DZIŚ PO STRONIE SENIORA

JAKIE ZNIŻKI DLA SENIORÓW?

RABATY DLA NICH WPROWADZAJĄ TEŻ SAMORZĄDY - Str. 10 - 11

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 216 (17110) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

59 lat

Czwartek, 17.09.2026

Darmowe przedszkola w Toruniu, Co muszą zrobić rodzice?
Formalności związane z nowym systemem zostaną ograniczone do minimum. Brak opłat za pobyt dziecka w placówkach będzie automatyczny. – **Str. 4**

Operacja „Vivaldi". Piękna katastrofa Rosjan w Donbasie
Trzeci Korpus Armii Ukrainy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. – **Str. 8**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Biznes

Wielka inwestycja firmy Sinograf na terenie po Polchemie

Projekt przewiduje magazyny wysokiego składowania, magazyny podestowo-półkowe oraz biura, place i inne powierzchnie. – **Str. 3**

Kiedy zakończy się remont na ulicy Kościuszki?
Całkowite zakończenie robót planowane jest na pierwszą połowę października. – **Str. 4**

Toruńskie MPO zajęło drugie miejsce w krajowym rankingu
Rywalizowało ponad 20 przedsiębiorstw komunalnych - **Str. 5**

Był tu urząd komisariat i szkoła
Jak obecnie żyje się w budynkach przy Kościuszki 24 i 24a? Lokatorzy, wskazują, że warunki są złe. – **Str. 3**



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Toruń

Strach znów padł na dawne koszary. Zaatakowany został jeden z lokatorów

Małgorzata Oberlan

Mieszkańcy dawnych budynków koszarowych przy ul. Mickiewicza w Toruniu znów żyją w strachu. W poniedziałkowe popołudnie zaatakowany został jeden z lokatorów. Obrabowano go i może zraniono. Policja zatrzymała dwoje podejrzanych.

Poniedziałkowe wydarzenia już zaczynają obrastać legendą: ktoś donosi, że „doszło do morderstwa", a inni - że do brutalnego rozboju z nożem. Tymczasem Komenda Miejska Policji w Toruniu potwierdza „Nowościom", iż doszło do rozboju. Zatrzymano dwoje podejrzanych.

Akta do prokuratury

Jak przekazała nam toruńska policja, do rozboju doszło w budynku przy ul. Mickiewicza 146 doszło w poniedziałek godzinach popołudniowych. Odbywało się tutaj towarzyskie spotkanie, które zamieniło się w alkoholową libację. Ofiara - mężczyzna - został doprowadzony do stanu bezbronności i obrabowany z pieniędzy.

Napastnikami, jak ze swoich źródeł dowiedziały się „Nowości", były osoby dobrze mu znane: kobieta i mężczyzna, uczestniczący w tej libacji.

- Oboje zostali zatrzymani - tyle na razie przekazują policjanci „Nowościom".

Wczoraj policja zamierzała cały dotąd zebrany materiał przekazać już prokuraturze. To ona nadzorować będzie sprawę. Od niej oczekiwane są też oficjalne informacje.

Według osób kontaktujących się z naszą redakcją, we wtorek rano służby wykonywały w opisywanym mieszkaniu oględziny „w związku z pobiciem i kradzieżą 5000zł, a okradziony mężczyzna został dźgnięty nożem przez 2 osoby".

Policja nie potwierdza jednak na razie, że doszło do ataku nożem. Potwierdza rozbój, przemoc, uderzenia. nie jest jednak wykluczone, że o użyciu tzw. niebezpiecznego narzędzia (co zaostrza karę za taki rozboju) poinformuje prokuratura.

Nie zmienia to faktu, że normalni lokatorzy z budynków przy ul. Mickiewicza znów nie czują się tutaj bezpiecznie - głównie przez tych sąsiadów, którzy fundują okolicy takie „atrakcje".

Co tu się wyprawia! W poniedziałek biegali z nożami, ale notorycznie są tu jakieś bójki. Wieczorem to bez gazu strach wyjść z psem. Prosimy o anonimowość, bo nie chcemy problemów
LOKATORZY DAWNYCH KOSZAR



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Pod koniec 2022 roku miasto zakończyło w dawnych koszarach wielki remont. Zewnętrznie budynki wypiękniały

Strach wyjść bez gazu

- Co tu się wyprawia! W poniedziałek biegali z nożami, ale notorycznie są tu jakieś bójki. Wieczorem to bez gazu strach wyjść z psem. Prosimy o anonimowość, bo nie chcemy problemów - skarżą się „Nowościom" spokojni lokatorzy dawnych koszar.

Przypomnijmy, że należący do miasta kompleks dawnych koszar kiedyś owiany był naprawdę złą sławą. Wielokrotnie opisywaliśmy na przestrzeni lat przestępcze historie z tej okolicy, kibolskie akty agresji, dewastacje. To w ostatnim czasie miało się jednak bardzo zmienić - dowodem historia z budynku przy ul. Mickiewicza 148, w którym niedawno sami lokatorzy wyremontowali klatkę i zadbali o otoczenie. A także zapewnienia ze strony miasta, że sytuacja jest już tutaj „w normie".

Do tematu wrócimy.©℗

REKLAMA 0011579658

Już jutro w Nowościach
wkładka informacyjna dla mieszkańców Torunia
TORUŃ

eprasa.pl eb8da0b8a7

POLECAMY

JUTRO: Koniec ekologicznego biznesu w Ostaszewie pod Toruniem. Dlaczego się nie udało?

17.09.2026 Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Franciszek, Justyna, Dawid
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń,
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Justyna Wojciechowska-Narloch: Trzeba coś robić. Bierność zaszkodzi bardziej

zastępca redaktor naczelnej

Kiedy pod koniec sierpnia prezydent Paweł Gulewski ogłosił, że od stycznia 2027 roku przedszkola w Toruniu będą za darmo, komentarzy było całe mnóstwo. Na początku w zdecydowanej większości pozytywnych, dopiero później krytycznych.

Ci, którym zaproponowane rozwiązanie nie odpowiada, podnosili podstawowy argument, że to i tak nic nie da. Że młodzi nie chcą mieć dzieci i rezygnacja z opłat za przedszkola niczego nie zmieni, nie wpłynie pozytywnie na liczbę urodzeń w Toruniu. Młodzi i tak z miasta wyjadą do większych ośrodków, a jak nawet zostaną, to będą woleli psa lub kota zamiast dziecka.

Naprawdę? Lepiej nic nie robić, bo i tak się nie uda? Pozostać biernym wobec najgłębszego kryzysu demograficznego? Poddać się? Pogodzić się, bo tak jest przecież w całej Polsce? Otóż nie. Trzeba coś robić, trzeba sprawiać, by Toruń był dobrym miejscem do życia, przyjaznym rodzinom, dobrze skomunikowanym, z niskimi czynszami, atrakcyjnymi miejscami pracy, dostępną na najwyższym poziomie edukacją...

Spełnienie tych warunków nie do końca leży po stronie samorządu, ale nie może on pozostać bierny. Rezygnacja z opłat za przedszkola to krok w dobrą stronę. Tym bardziej, że nie wszyscy chcą żyć w wielkich miastach i z Torunia uciekać.

Sama jestem matką trojga urodzonych w Toruniu dzieci. I tylko jedno z nich wyjechało do dużego miasta. Dwoje zostało i tu układa sobie życie. Powiem więcej, najstarsze z nich sprowadziło na świat dwoje własnych dzieci, urodzonych tu - w Toruniu. To moje wnuczki. I jedna z nich już od stycznia będzie chodziła do przedszkola. Za darmo.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dziś
19°C/10°C

jutro
20°C/11°C

ROZMOWA

Subkultury nie zniknęły, ale zmieniły formę. Bunt ustąpił miejsca estetyce i konsumpcji

Mira Suchodolska (PAP)

- Młodzi potrzebują jednak wartości, busoli, poczucia sensu. Bez ich buntu nie ma przyszłości - mówi prof. Mirosław Pęczak, kulturoznawca, badacz kultury popularnej i subkultur.



FOT. SWPS

Prof. Mirosław Pęczak: - Dzisiaj nie mamy już tak ostrego konfliktu pokoleniowego jak w latach 60

Kiedy myślimy o początkach polskich subkultur młodzieżowych, zwykle zaczynamy od hipisów przełomu lat 60. i 70. Wcześniej niczego nie było?

Historia polskich subkultur młodzieżowych nie zaczyna się od hipisów. Jej korzenie sięgają dwudziestolecia międzywojennego. Mieliśmy wtedy choćby apaszów, czyli młodą część półświatka kryminalnego.

Natomiast pierwsza prawdziwa erupcja nowoczesnej subkultury młodzieżowej nastąpiła na początku lat 50. wraz z bikiniarzami. Łączyła ich fascynacja amerykańską kulturą masową, przede wszystkim muzyką i filmem, oraz potrzeba autoekspresji poza oficjalnymi instytucjami. Bikiniarze mieli swoich naturalnych przeciwników – chuliganów. Ten podział później powracał: pod koniec lat 60. mieliśmy już hipisów i gitowców, reprezentujących zupełnie inne systemy wartości.

I właśnie to chyba odróżnia dawne subkultury od dzisiejszych mód. Nie wystarczyło się ubrać. Trzeba było się opowiedzieć po którejś stronie.

Tak. Subkultura oznaczała pewien rodzaj lojalności. Przynależność wiązała się z określonym sposobem życia, gustem, zachowaniem, a często również z systemem wartości. Później zaczęło się to zmieniać. Angielski socjolog David Muggleton używa pojęcia „postsubkultury”. Według niego ostatnią klasyczną subkulturą był punk. Potem pojawiły się zbiorowości, które nie były już budowane na rygorystycznej ideologii i trwałej lojalności grupowej – coraz ważniejsza stawała się estetyka. Można było dzisiaj wybrać jeden styl, a jutro zupełnie inny.

Kapitalizm nauczył się jednak pożerać bunt. Irokez, glany czy podarte spodnie przestały kogokolwiek szokować, bo chwilę później można je kupić w galerii handlowej.

Komercjalizacja rzeczywiście bardzo wiele zmieniła. Ale nie zawsze jest tak, że biznes dopiero przejmuje jakąś autentyczną subkulturę. Czasem element komercyjny jest obecny niemal od początku.

Dobrym przykładem jest hip-hop. Często idealizujemy jego początki, tymczasem hiphopowcy wcale nie brzydzili się komercją – w amerykańskich teledyskach bardzo wcześnie pojawiały się symbole materialnego sukcesu: samochody czy złote łańcuchy.

Ale gdzie są ci młodzi, którzy naprawdę potrafią zatrząść światem? Punkowcy krzyczeli „No Future”, hipisi rzucili wyzwanie mieszczańskiemu porządkowi. Dzisiaj mam czasem wrażenie, że algorytm zdąży sprzedać młodym bunt, zanim oni sami zorientują się, że się buntują.

Przede wszystkim zmieniła się demografia. W latach 60. młodych ludzi było bardzo dużo, a dzisiaj społeczeństwa Europy i Ameryki Północnej wyraźnie się starzeją. Zmieniły się też stosunki między pokoleniami. Starsi często nie rozumieją młodych, młodzi nadal tworzą własny kod kulturowy, ale nie mamy już tak ostrego konfliktu pokoleniowego jak w latach 60.

To czego trzeba, żeby dzisiejsi młodzi się naprawdę zbuntowali i zaczęli być widoczni w debacie publicznej, a nie tylko w grupach na Discordzie czy tiktokowych rolkach? Wojny? Kryzysu? Poczucia, że skończyła się wygodna przyszłość, którą obiecywali im rodzice?

Musiałoby pojawić się coś podobnego do warunków, które towarzyszyły narodzinom kontrkultury amerykańskiej i europejskiej. W Stanach Zjednoczonych bardzo ważna była wojna w Wietnamie i perspektywa poboru do wojska. W Europie młodzi widzieli sprzeczność między deklarowanym porządkiem demokratycznym a rzeczywistymi możliwościami korzystania z demokracji.

We Francji przed majem 1968 roku dochodziły do tego bardzo konkretne problemy: przepełnione akademiki, trudne warunki studiowania, zablokowane kanały awansu. Przez długi czas młodzi Francuzi z klasy średniej nie myśleli o żadnym buncie. A potem nagle wszystko się zmieniło i protest wylał się na ulice Paryża.

Dzisiaj podobnym zapalnikiem mógłby być poważny dyskomfort ekonomiczny, szczególnie gdyby dotknął młodych ludzi, którzy dotąd żyli stosunkowo dobrze i mają skalę porównawczą. Jeżeli uświadomią sobie, że pogorszenie sytuacji może dotknąć również ich, naturalnym odruchem będzie obrona.

eprasa.pl eb8da0b8a7

NIERUCHOMOŚCI

Był tu urząd, komisariat i szkoła. Czy stuletnie budynki w Toruniu doczekają się remontu?

Marek Nienartowicz

Bardzo ciekawą historię mają dwa budynki na Mokrem. Mieszkających tu lokatorów najbardziej interesuje jednak to, jak ich przyszłość widzi samorząd Torunia.



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Budynki przy ulicy Kościuszki 24 i 24a w Toruniu - i rosnący przed nimi pomnikowy dąb - mają ciekawą historię

To charakterystyczne, dwukondygnacyjne budynki z cegły. Stoją u zbiegu ulic Kościuszki i Podgórnej. Adres - Kościuszki 24 i Kościuszki 24a.

W dokumentacji konserwatorskiej jest napisane, że powstały w końcówce XIX wieku. Wielu wie, że znajdował się tu kiedyś Urząd Gminy Mokre. Funkcjonował w nim do 1906 roku. Wtedy to wieś Mokre została włączona do Torunia. Potem - zarówno w czasach niemieckich, jak i po powrocie Torunia do Polski - budynki były siedzibą komisariatów policji. Później oba budynki przy ulicy Kościuszki wykorzystywano na cele szkolne. W końcu XX wieku urządzono tu mieszkania komunalne.

Dziki spędziły kilka godzin w ogrodzie

Nieruchomością przy ulicy Kościuszki 24 i 24a administruje Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Przed budynkami jest podwórko, za nimi, od strony południowej - dawny ogród. Cała posesja jest ogrodzona. Niemym świadkiem historii budynków przy ulicy Kościuszki 24 i 24a jest kilkusetletni dąb szypułkowy, rosnący na podwórku. Od 2014 roku ma status pomnika przyrody.

O nieruchomości przy Kościuszki 24 i 24a głośno było w lutym 2024, gdy na ogrodzony teren weszło stado dzików. Kilka godzin spędziło na sjeście w ogrodzie. W tym czasie lokatorzy nie mogli wyjść z mieszkań. Po kilku godzinach dziki udało się przepędzić w północne rejony Torunia.

Jak obecnie żyje się w budynkach przy Kościuszki 24 i 24a? Lokatorzy, którzy zgłosili się do "Nowości" wskazują, że warunki są złe.

- Mieszkamy tu od 2000 roku, czyli od 26 lat. W tym czasie klatka schodowa nie była ani razu remontowana. W części mieszkań w budynku pod numerem 24 jest grzyb na ścianach, coraz większy. Wilgoć idzie od dołu. Może dlatego, że budynek stoi na ziemi, nie ma podpiwniczenia. Pisaliśmy w sprawie wymiany okien. Przyszedł ktoś z ZGM-u, obejrzał je i to było na tyle. Poza tym część rynien jest starych, ciekną. Na parapetach od strony ulicy Kościuszki są zamontowane kolce. Takiego zabezpieczenia nie ma od strony południowej. Elewacja jest tu tak brudna, że aż się na wymioty zbiera - opowiadają lokatorzy (imiona i nazwiska do wiad. red.).

Przypominają oni też jednak, że w ubiegłym roku w budynkach wymienione zostały grzejniki elektryczne. Jedno z mieszkań w tym pod numerem 24a przeszło kapitalny remont.

- Możliwości remontowe więc chyba ZGM ma. Przydałyby się też generalne porządki w ogrodzie. Jest mocno zapuszczony. Wręcz czujemy się, jakbyśmy w buszu mieszkali - dodają lokatorzy z ulicy Kościuszki.

Dodajmy, że w budynkach przy Kościuszki 24 i 24a przez lata zmienił się układ wnętrz. Dostawianymi ścianami wydzielano dodatkowe pomieszczenia. Klatka schodowa w budynku przy Kościuszki faktycznie wymaga remontu. Renowacja bardzo przydałaby się oryginalnej, stylowej, drewnianej balustradzie przy samych schodach.

Tyle jest tu mieszkań, takie były i będą remonty

ZGM wyjaśnia, że w wykorzystywanych na cele mieszkaniowe od 1999 roku budynkach przy ulicy Kościuszki 24 i 24a jest w sumie 14 lokali mieszkalnych. Osiem znajduje się w tym pod numerem 24. W tym są trzy lokale przeznaczone na najem socjalny oraz pomieszczenie tymczasowe. Z sześciu lokali w budynku przy Kościuszki 24a dwa to te przeznaczone na najem socjalny.

- W budynkach prowadzone są okresowe kontrole, a ewentualne wskazane prace realizowane są w miarę posiadanych środków. Prace, które zostały zrealizowane, to wykonanie kanalizacji sanitarnej zewnętrznej dla budynku przy Kościuszki 24a, dostawa i montaż pieca akumulacyjnego do jednego z mieszkań, wymiana instalacji elektrycznej w innym oraz remont mieszkania, które stanowiło pustostan - wylicza Dorota Benz-Kostrzewska z ZGM.

A jakie plany remontowe wobec budynków przy Kościuszki 24 i 24a ZGM na na przyszłość?

- W planie remontów na 2027 uwzględnione zostały: wymiana rynien, drobny naprawy dachu, remont kominów i obróbki przy kominach w budynku ulicy. Kościuszki 24a - dodaje Dorota Benz-Kostrzewska.

W tak zwanej bliższej przyszłości ZGM nie planuje więc gruntownych remontów w budynkach przy Kościuszki 24 i 24a. Lokatorzy w nich mieszkający nie zaznają więc takiego szczęścia jak ci z innych miejskich budynków. Choćby kamienicy przy ulicy Słowackiego 67. Na gruntowne remonty sporej liczby budynków z różnych rejonów Torunia ZGM-owi udało pozyskać się wsparcie finansowe z funduszy unijnych i państwowych. Tych z Kościuszki w tej puli nie ma.©℗

BIZNES

Wielka inwestycja firmy Sinograf z Torunia na terenie po Polchemie

Małgorzata Oberlan

Toruńska firma Sinograf kupiła w ubiegłym roku część terenu po Polchemie. Teraz zaprezentowała oficjalnie plany inwestycyjne nieruchomości. To SINECOMM, nowoczesny kompleks biznesowy.



FOT. CWB

Sinecomm - tak będzie się nazywał nowoczesny kompleks biznesowy, który firma Sinograf stworzy na terenie po Polchemie

W lipcu ubiegłego roku udało się sprzedać część terenu po Polchemie. Działkę o powierzchni 4,6 hektara za ponad 7 milionów złotych kupiła toruńska firma Sinograf. Spółka zamierza wybudować tam na potrzeby własne, ale również najmu dla innych podmiotów, nowoczesne budynki.

Projekt przewiduje trzy kluczowe komponenty: magazyny wysokiego składowania na 13 tysięcy palet, magazyny podestowo-półkowe o kubaturze 90 tys. metrów sześciennych, a także biura, place i inne powierzchnie. Inwestycja obejmie ponad 24 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni biurowej, handlowej i magazynowej. Projekt zakłada również wykorzystanie Odnawialnych Źródeł Energii, czyli fotowoltaiki i magazynów energii.

Inwestycja została podzielona na dwa etapy. Pierwszy obejmuje 9 jednostek o łącznej powierzchni około 9000 mkw., natomiast drugi –12 jednostek o łącznej powierzchni około 15 000 mkw. Obiekty będą miały wysokość do około 12 metrów, a powierzchnie magazynowe zostaną zaprojektowane bez wewnętrznych słupów. Projekt przewiduje także doki przeładunkowe i rampy, place manewrowe oraz około 180 miejsc parkingowych.

Na wtorkowym spotkaniu projekt architektoniczny inwestycji omówił Piotr Brzeziński z pracowni BUKA architektura. Założeniem projektu jest stworzenie funkcjonalnej i elastycznej przestrzeni, którą można dostosować do różnych rodzajów działalności.

- SINECOMM nie jest już wyłącznie koncepcją. Mamy zainteresowanych przyszłych najemców. Zależy nam przede wszystkim na tym, aby projekt odpowiadał na potrzeby lokalnej społeczności i aby z tej przestrzeni mogli korzystać zarówno przedsiębiorcy, jak i mieszkańcy. Nie chcieliśmy zamykać go w jednej kategorii, ponieważ współczesne przedsiębiorstwa coraz częściej potrzebują łączyć różnego typu funkcje w jednym miejscu. Dla kogo będzie Sinecomm? Przede wszystkim dla firm, które potrzebują funkcjonalnej i elastycznej przestrzeni do prowadzenia i rozwijania swojego biznesu. Zarówno dla przedsiębiorstw, które już działają i szukają możliwości rozwoju, jak i dla tych, które dopiero wchodzą na rynek. To koncepcja dla firm na różnych etapach rozwoju - zapowiedział inwestor.

Zadowolenia z nowej inwestycji nie kryje miasto.

- To będzie hub biznesowy, łączący wiele funkcji potrzebnych w tej części miasta. Bardzo ucieszyła mnie informacja o poziomie realizacji projektu i o zainteresowaniu najemców, w tym francusko-chińskiej firmy. - podkreślał Łukasz Szarszewski, dyrektor Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu.©℗

eprasa.pl eb8da0b8a7

INTERWENCJA

Pijane w sztok dzieciaki spod mostu w Toruniu trafiły do szpitala

Małgorzata Oberlan

Zaledwie 13-letnia dziewczynka i 14-letni chłopak byli pod mostem w Toruniu tak upojeni alkoholem, że leżeli na schodach i nie mogli się utrzymać na nogach. Oboje trafili do szpitala.

12 września kwadrans po godzinie 17 do strażników miejskich z prośbą o pilną interwencję zgłosiła się pewna kobieta (przypadkowy przechodzień). Alarmowała, że pod mostem drogowym im. Józefa Piłsudskiego „znajdują się nietrzeźwi nieletni" i być może wymagają pomocy. Municypalni ruszyli to sprawdzić.

Co się okazało na miejscu? Zaledwie 13-letnia dziewczynka i jej o rok starszy kolega byli totalnie upojeni alkoholem. Leżeli na schodach Bulwaru Filadelfijskiego, a gdy próbowali wstać po przyjściu mundurowych - mieli duże kłopoty z utrzymaniem równowagi. Podczas próby nawiązania z nimi kontaktu strażnicy wyczuli silną woń alkoholu.

- Ze względu na młody wiek nastolatków oraz stan w jakim się znajdowali, na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policję. 13-latka oraz 14-latek zostali przetransportowani do Szpitala Specjalistycznego dla Dzieci i Dorosłych w Toruniu, gdzie udzielono im pomocy medycznej - przekazuje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej w Toruniu.

Dalsze czynności w sprawie prowadzi policja. Zapewne sprawą zajmie się też sąd rodzinny - bardzo młody wiek nastolatków i stan, w jakim były, każą pytać o prawidłowość opieki rodzicielskiej.

Dodajmy, że to już kolejna taka sytuacja z centrum Torunia. Upojone nastolatki w przeszłości znajdowane były albo w podobnej okolicy (bulwar, most), albo też na starówce - nawet pod samym pomnikiem Kopernika, czyli w centralnym punkcie Rynku Staromiejskiego.

Młody człowiek, który zostanie przyłapany na spożywaniu alkoholu musi liczyć się z konsekwencjami - z tym, że odbędzie się sprawa w sądzie dla nieletnich i zarówno on jak, i jego rodzice mogą otrzymać karę.

©℗

EDUKACJA

Wkrótce darmowe przedszkola. Co muszą zrobić rodzice?

Justyna Wojciechowska-Narloch

Już za nieco ponad trzy miesiące pobyt dzieci w publicznych przedszkolach w Toruniu stanie się darmowy. Rodzice zapłacą tylko za jedzenie. Formalności związane z nowym systemem zostaną ograniczone do minimum.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Od stycznia przyszłego roku nie będzie opłat za pobyt dziecka w przedszkolach miejskich w Toruniu

Przypomnijmy, że toruńscy urzędnicy wraz ze specjalistami z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pracują nad pakietem demograficznym i kolejnymi rozwiązaniami dla miasta. W związku z tym prezydent Torunia Paweł Gulewski pod koniec sierpnia br. ogłosił, że od nowego roku pobyt we wszystkich miejskich przedszkolach będzie darmowy. Tym samym zrealizował jedną ze swoich wyborczych obietnic.

Trzeba działać szybko

- Dane demograficzne dla miasta powodują gęsią skórkę. Dokąd ta depopulacja nas doprowadzi. Dlatego zdecydowaliśmy się szybkie działania i rezygnujemy z pobierania opłat za przedszkola. Rodzice płacić będą tylko stawkę żywieniową - mówił prezydent Gulewski. - Dziś mamy bardzo poważny problem z naborami do miejskich przedszkoli, mocno uderza w nie niż demograficzny - mówił prezydent Paweł Gulewski.

W 2025 roku powitaliśmy 934 małych Torunian, a w 2019 było ich dużo więcej, bo 1630. Jeszcze gorzej wyglądają statystyki dotyczące kolejnych urodzeń w rodzinach. W 2025 roku „drugich" w kolejności dzieci w rodzinach przyszło na świat 306, a w roku 2019 było ich ponad 900.

Co muszą zrobić rodzice, by od stycznia 2027 roku nie płacić za pobyt dziecka w przedszkolu? Nic.

- W przedszkolach nie ma umów. Brak opłat za pobyt dziecka w placówkach będzie automatyczny - tłumaczy Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia. - Rodzice lub opiekunowie prawni będą ponosili jedynie koszty wyżywienia dziecka, które wynoszą od 8 do 12 zł dziennie w zależności od placówki. Jeżeli wcześniej zostanie zgłoszona nieobecność dziecka, opłata za wyżywienie nie będzie naliczana.

Jak wyliczają urzędnicy, dzięki zniesieniu opłaty za wychowanie przedszkolne rodzina, której dziecko przebywa w przedszkolu 8 godzin dziennie, zaoszczędzi ok. 82 zł miesięcznie. Przy pobycie 11-godzinnym oszczędność wyniesie prawie 165 zł. W skali roku oznacza to korzyść od ok. 300 zł do 1850 zł na jedno dziecko.

- Zniesienie opłat ma na celu wzmocnienie wsparcia dla toruńskich rodzin i osób wychowujących małe dzieci, zwiększenie dostępności do usług publicznych oraz poprawę warunków życia mieszkańców. Decyzja prezydenta Torunia o wprowadzeniu tego rozwiązania z początkiem 2027 roku to „inwestycja" w toruńskie rodziny i jeden z elementów polityki prorodzinnej miasta - dodaje Marcin Centkowski.

Potrzeba jeszcze zgody radnych

Żeby przedszkola miejskie stały się darmowe potrzeba jeszcze zgody Rady Miasta Torunia. Biorąc jednak pod uwagę reakcje radnych po deklaracji prezydenta o zniesieniu opłat, taka zgoda będzie. ©℗

REMONTY

Prace na ulicy Kościuszki mają się zakończyć całkowicie w pierwszej połowie października

Marek Nienartowicz

Kilka lub kilkanaście dni później zakończy się remont ulicy Kościuszki, w Toruniu. Powodem jest rozszerzenie jego zakresu o ułożenie na prawie całej długości jezdni - i nie tylko - nowej nawierzchni asfaltowej.

Prace wykończeniowe na Kościuszki trwają, ale na nich inwestycja się nie skończy. Zakres prac zostanie poszerzony - tak jak zapowiadaliśmy w "Nowościach". Chodzi o ułożenie nowej asfaltowej nawierzchni na prawie całej długości obu jej jezdni oraz na fragmentach dróg rowerowych wzdłuż niej biegnących.

- Projekt zakładał jedynie odtworzenie nawierzchni w rejonie skrzyżowań ulicy Kościuszki z ulicami Świętopełka, Wojska Polskiego i Batorego oraz w miejscach poprzecznych przekopów pod nową infrastrukturę podziemną. Wizja lokalna przeprowadzona z udziałem Miejskiego Zarządu Dróg wykazała zły stan techniczny sąsiednich fragmentów jezdni, na których występowały liczne deformacje, spękania i wyboje. Pozostawienie zdegradowanych odcinków w sąsiedztwie nowego asfaltu prowadziłoby do powstawania nietrwałych łączeń technologicznych i szybkiego niszczenia drogi, dlatego zdecydowaliśmy o ułożeniu nowej warstwy ścieralnej w jednym ciągu technologicznym - mówi Paweł Gulewski, prezydent Torunia.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Ulica Kościuszki - stan na środę 16 września

Pojawił się jeszcze jeden argument za rozszerzeniem robót na Kościuszki. Toruń otrzymał wsparcie z budżetu państwa. Można je przeznaczyć na prace na Kościuszki, bo ulicą jest drogą krajowa nr 91.

Nowa warstwa bitumiczna pokryje łącznie 13,5 tysiąca metrów kwadratowych jezdni. Po stronie północnej prace obejmują odcinek od ulicy Dworcowej - wraz z wyjazdem w kierunku centrum - aż do ulicy Grudziądzkiej. Po stronie południowej nowy asfalt pojawi się od przejścia dla pieszych u zbiegi ulicy Kościuszki z ulicą Podgórną (na wysokości basenu Aqua Toruń) do przejścia dla pieszych przy stacji Shell (w pobliżu wiaduktu Kościuszki).

Jak podaje Urząd Miasta Torunia, w ramach robót dodatkowych, które obejmują około 11 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, zaplanowano frezowanie starej nawierzchni, regulację około 70 urządzeń drogowych (w tym studni, wpustów i kratek ściekowych), oczyszczenie i skropienie podłoża, ułożenie nowej masy bitumicznej oraz odtworzenie oznakowania poziomego.

- Zakres dodatkowy objął również infrastrukturę dla rowerzystów, która przylega do prowadzonych wykopów. Nową nawierzchnię zyska droga po stronie południowej, czyli przed zjazdem do stacji Shell oraz odcinek po stronie północnej, czyli od ulicy Świętopełka 33 do łącznika z ulicą Podgórną, który umożliwia zawrócenie. Dodatkowo powstanie nowy przejazd rowerowy przez ulicy Kościuszki: po zachodniej stronie skrzyżowania z ulicą Batorego - wylicza Ireneusz Makowski, dyrektor MZD. - Całość robót zakończy się w pierwszej połowie października.

Efektem będzie płynna, równa i bezpieczna jazda jednym z najważniejszych ciągów komunikacyjnych miasta. ©℗

eprasa.pl eb8da0b8a7

NAGRODA

Toruńskie MPO zajęło drugie miejsce w krajowym rankingu

Małgorzata Oberlan

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Toruniu zajęło drugie miejsce w krajowym rankingu takich przedsiębiorstw, pokonując dwudziestu rywali. Lepsza od nas w tym roku była tylko Warszawa.

- Pozycja wicelidera jest potwierdzeniem, że konsekwentnie realizowana strategia rozwoju, wysoka jakość świadczonych usług, otwarty dialog z mieszkańcami i podkreślanie kluczowej roli pracowników MPO są dostrzegane i doceniane w skali kraju. To sukces całego zespołu, któremu dziękuję za codzienne zaangażowanie, sprawną współpracę i odpowiedzialność - mówi Joanna Pepłowska, prezes MPO w Toruniu.

Ranking organizowany jest przez Strefę Gospodarki, czyli dodatek Dziennika Gazeta Prawna. W tegorocznym zestawieniu rywalizowało ponad 20 przedsiębiorstw komunal-



FOT. POLSKA PRESS

Miasteczko Ekologiczne to cykliczny piknik MPO w Toruniu

nych z różnych regionów całej Polski.

Podczas weryfikowania zgłoszeń jurorzy rankingu zwracali szczególną uwagę na: realizowane inwestycje, efektywność i wyniki codziennej działalności, rozwój inicjatyw edukacyjnych czy otwartość na współpracę z mediami i społecznościami lokalnymi.

Jedną z inicjatyw edukacyjnych MPO jest Miasteczko Ekologiczne. Spółka zaprasza na nie 19 września od godziny 10 do 14 Rynek Nowomiejski w Toruniu, który stanie się miejscem spotkania ekologii, bezpieczeństwa, sportu i dobrej zabawy. Wstęp jest bezpłatny.

Na uczestników czekały będą m.in. warsztaty ekologiczno-plastyczne, konkurs plastyczny dla dzieci z nagrodami oraz konkurs wiedzy o prawidłowej segregacji odpadów dla dorosłych. Będzie można zakręcić kołem wiedzy o segregacji, zagrać w wielkoformatową grę planszową czy zrobić pamiątkowe zdjęcie na specjalnej ściance. Dla najmłodszych będzie „odzyskownia", czyli wymienialnia zabawek.

Miasteczko będzie również okazją do spotkania z pracownikami MPO. W planie jest też zbiórka problemowych odpadów. Będzie można przynieść zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte baterie, przeterminowane leki oraz zużyte ubrania i tekstylia.©℗

NIERUCHOMOŚCI

Trwa nabór na mieszkania na osiedlach „Pod Dębową Górą" i na Glinkach

Małgorzata Oberlan

Do 21 września trwa nabór wniosków od mieszkańców, którzy chcieliby zamieszkać w nowych blokach na osiedlu Pod Dębową Górą i na Glinkach w Toruniu.

Chodzi o mieszkania w blokach przy ul. Poznańskiej 296E i 296F na O/M Glinki oraz przy ul. Batorego 67A (wolne lokale nr 1, 5, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24) i ul. Batorego 71B (wolne lokale nr 23, 32, 42, 44, 46) w Toruniu na O/M Pod Dębową Górą. Miejscem składania wniosków i dokumentów są Punkty Informacyjny Urzędu Miasta Torunia.

Formularze zgłoszeniowe oraz załączniki można pobrać na stronie internetowej TTBS. Do wniosku dołączyć należy m.in. deklarację o dochodach gospodarstwa domowego za okres trzech kolejnych miesięcy poprzedzających dzień złożenia wniosku oraz dokumenty potwierdzające uzyskiwanie dochodów z okresu 3 kolejnych miesięcy takich jak aktualne decyzje o świadczeniach emerytalnych lub rentowych lub zaświadczenia z ZUS-u o takich świadczeniach, postanowienia sądu o przyznanych alimentach itp.

Wymagana jest także deklaracja o wysokości dochodów uzyskanych w roku poprzedzającym złożenie wniosku, zaświadczenie z urzędu skarbowego o wysokości dochodu przez wszystkie osoby tworzące gospodarstwo domowe (z wyszczególnieniem przychodu, dochodu, składek na ubezpieczenie społeczne, kosztów uzyskania przychodu oraz należnego podatku dochodowego od osób fizycznych, ulgi na dzieci) lub kopie zeznań podatkowych (PIT 36/37/28/40A) za rok poprzedzający złożenie wniosku.

Załączyć trzeba także PITy-11 za rok poprzedzający złożenie wniosku, otrzymane z zakładu pracy lub PIT-y otrzymane z ZUS (lub dokument równoważny potwierdzający wysokość składki zdrowotnej).©℗

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl eb8da0b8a7

HANDEL

Sklepy pękają w szwach od klientów, kasy są pełne pieniędzy, a pracowników jak... na lekarstwo

Agnieszka Domka-Rybka

Znani są ze sporów dotyczących praw pracowniczych w w Dino. Teraz idą na wojnę z Lidlem: „Sieć dołącza do „elity" depczącej prawa pracownicze".



FOT. LUCYNA NENOW

Inicjatywa OPZZ nie jest pierwszą próbą utworzenia związków w Lidlu. Takie próby podjęła w 2013 r. NSZZ „Solidarność". Projekt nie przetrwał

Do tej pory Lidl znany był z doniesień medialnych głównie z tego, że płaci pracownikom najwięcej ze wszystkich sieci sklepów spożywczych, czyli na początku od 5600 do 6750 zł brutto miesięcznie. Zarobki u największego konkurenta, w Biedronce, to zaś na wejście 5300 - 5650 zł brutto.

Niestety, od kilku dni grzeją się serwery, bo oto w Lidlu związkowcy chcą założyć organizację OPZZ Konfederacja Pracy. Tak bez powodu akurat w Lidlu?

„W najbliższych dniach składamy oficjalne postulaty. Żądamy m.in.: podwyżki wynagrodzeń o 1000 zł dla każdego pracownika, realnego zwiększenia zatrudnienia (bo obsada marketów pęka w szwach!) oraz bezwzględnego przestrzegania polskiego prawa. Teraz Lidl dołącza do tej „elity" depczącej prawa pracownicze – tuż obok Dino, Biedronki i Kauflandu" - czytamy na profilu facebookowym OPZZ KP.

Związkowcy grożą strajkiem generalnym: „Wszystko do tego dąży. Handel to najbardziej zaniedbana branża w Polsce. Skoro rząd i państwo umywają ręce, jedyną siłą pozostaje nasza mobilizacja. Nikt nie załatwi tego za nas. Jeśli chcemy godnych płac i szacunku w pracy, musimy działać razem! Chcecie realnych zmian? Dołączcie do nas".

OPZZ pyta: „Czy niemiecki gigant boi się własnych pracowników? Zarząd spółki robi absolutnie wszystko, by zablokować to, co gwarantuje polska Konstytucja – prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych! odmawia wydania nam kluczowych dokumentów, a na prośby o spotkanie z przedstawicielami załogi reaguje głuchą ciszą".

Temat budzi duże emocje, o czym świadczą komentarze pod tym postem.

„Wszystkie markety powinniście wziąć pod lupę, ponieważ w każdym jest wyzysk i łamanie praw pracowniczych za marne grosze. Chcieliby, żeby jeden człowiek pracował za 10" - tak wpisała się pani Beata.

Pani Marta: Związki zawodowe? Dużo gadania, a w Biedronce żadnej poprawy, pracownicy mają coraz więcej obowiązków, a obsada coraz mniejsza (trzy osoby na zmianie)".

Pani Katarzyna: „Odważyłam się pójść do sądu pracy przeciwko Lidlowi. Ponad rok czekam na sprawę. Nie dam za wygraną. Na razie walczę sama, może nie będzie mi potrzebny adwokat".

Pani Magda: „A ja zmieniłam pracę z małego sklepu na market i absolutnie nie żałuję. Zarabiam zdecydowanie lepiej, pilnują godzin pracy nie wolno mieć nadgodzin. Jeśli ktoś ma grupę inwalidzką, pilnują by nie dźwigali. Jedyny minus to mało pracowników i dużo obowiązków, ale taki jest handel. W małym sklepie musiałam robić wszystko, a tutaj się dzielimy. Może nie zarabiam milionów, ale pracuję w fajnym zespole. Ludzie, ktoś musi tę robotę wykonywać. Ale, fakt, mogliby podnieść wynagrodzenia, choć nasi dziadkowie dużo ciężej pracowali i za dużo mniejsze pieniądze".

Pan Paweł: „Ja pracowałem w małej rodzinnej firmie, w takich to dopiero jest wyzysk. Rodzinne biznesy, w których każdy chce tylko rządzić, a reszta do roboty!"

Oczywiście, zgodnie z dziennikarskim obowiązkiem, poprosiliśmy o komentarz sieć Lidl, ale - do ukazania się tego artykułu - nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ©℗

KONTROLE PIP

Na jaw wychodzą ukryte etaty. Wysokie kary za takie praktyki!

Agnieszka Domka-Rybka

Handel, usługi administrowania, przetwórstwo przemysłowe, IT – to branże, gdzie teraz najwięcej umów cywilnoprawnych zamienia się na etaty. Koniec tzw. śmieciówek?

8 lipca weszły w życie przepisy, które mają ułatwić życie osób zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych. Szacuje się, że na takich zasadach pracuje blisko 1,5 miliona Polaków.

- Skala skarg od tych pracowników jest alarmująca. Dostaję je również od pracodawców, którzy starają się uczciwie zatrudniać, a np. firma obok tnie koszty zmuszając ludzi do umów cywilnoprawnych lub jednoosobowej działalności - mówił niedawno, w rozmowie z naszą redakcją, Marcin Stanecki, były Główny Inspektor Pracy. - Pracownicy często nie podpisują takich umów z własnego wyboru, tylko pod przymusem ekonomicznym i dla nich są te ważne zmiany.

Stanecki nie gryzł się w język: - Mamy XXI wiek, a pracownicy w Polsce są masowo wyzyskiwani. Tak, to jest właściwe określenie, gdy ktoś pracuje na kontrakcie cywilnoprawnym bez wytchnienia, od poniedziałku do niedzieli. Kilkaset godzin w miesiącu. Nie ma prawa do płatnych nadgodzin, urlopu czy zasiłku w razie choroby. Często są to dramatyczne historie. Jak to świadczy o firmach, że aż 90 procent pracowników traktuje pracę jak pańszczyznę? Pamiętamy z lekcji historii, jak chłopi podchodzili do pańszczyzny...

Minęły dwa miesiące od wprowadzenia zmian. Jakie są efekty? Zamiast masowego wydawania nakazów przez urzędników PIP, nowe prawo zadziałało przede wszystkim prewencyjnie i odstraszająco. Przedsiębiorcy, chcąc uniknąć dotkliwych kar i kontroli, sami rozpoczęli weryfikację umów cywilnoprawnych (zleceń, o dzieło) oraz kontraktów B2B, przekształcając je w etaty. Największy „ruch" w umowach widać w takich branżach, jak handel, usługi administrowania, przetwórstwo przemysłowe, IT. Tutaj najczęściej etaty wygrywają teraz z tzw. śmieciówkami.

Jak wygląda sytuacja na Kujawach i Pomorzu?

- Od 8 lipca nasi inspektorzy pracy zyskali możliwość skutecznie reagowania w sytuacjach, gdy sposób wykonywania pracy wskazuje, że właściwą podstawą zatrudnienia powinna być umowa o pracę - wyjaśnia nam Magdalena Araczewska, p.o. zastępcy Okręgowego Inspektora Pracy w Bydgoszczy. - Pierwsze tygodnie obowiązywania nowych regulacji pokazują ich efekt prewencyjny. Przedsiębiorcy sami dokonują przeglądu stosowanych umów i, w przypadkach uznania, że charakter wykonywanej pracy odpowiada stosunkowi pracy, dobrowolnie zmieniają umowy cywilnoprawne na o pracę. Takie przypadki mamy także w Kujawsko-Pomorskiem, gdzie od wejścia w życie nowych przepisów przedsiębiorcy dobrowolnie, w trakcie trwających kontroli, przekształcili 19 umów zlecenia w tradycyjne umowy o pracę.



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Handel - tutaj wiele osób pracuje na umowach cywilnoprawnych

Przypomnijmy, od 8 lipca inspektor PIP zyskał prawo do decyzji administracyjnej i nie musi już kierować każdej sprawy do sądu pracy, aby udowodnić tzw. ukryty etat. Może samodzielnie wydać decyzję administracyjną stwierdzającą istnienie stosunku pracy.

Jest też 12-miesięczny okres bezkarnej abolicji. Przepisy wprowadziły tzw. okres przejściowy (trwający do 8 lipca 2027 roku). Jeśli firma dobrowolnie i samodzielnie przekształci umowę cywilnoprawną w etat, jest zwolniona z wysokich kar finansowych za wcześniejsze błędne klasyfikowanie pracownika.

Nowe przepisy wprowadziły również drastyczny wzrost kar. Podniosły maksymalne grzywny nakładane przez sądy za naruszenie praw pracowniczych z 30 tys. zł do 60 tys. zł (a w przypadku recydywy nawet do 90 tys. zł).

Decyzja administracyjna PIP o przekształceniu umowy działa na przyszłość. Jeśli jednak sprawa trafi do sądu lub PIP udowodni rażące naruszenia, konsekwencje finansowe (w tym konieczność zapłaty zaległych składek ZUS i podatków) mogą sięgać nawet 5 lat wstecz. ©℗

eprasa.pl eb8da0b8a7

TV TORUŃ

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Rozmowa dnia
10.35 Pogoda dla Torunia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Świat na wyciągnięcie ręki - Jakubowe wędrowanie
11.10 Medale Hereditas Saeculorum – Pałac w Zbójnie
11.20 Joga- Krzysztof Dąbrowski (5)
14.00 Oferty TV Toruń
15.00 Hokej: KH Energa- JKH Jastrzębie
17.00 Świat na wyciągnięcie ręki- Jakubowe wędrowanie
17.30 Medale Hereditas Saeculorum – Pałac w Zbójnie
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Pogoda dla Torunia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Nowości na weekend
18.35 Z telewizyjnej szafy- wrzesień
19.20 Sportowa rozmowa- Robert Wojnar
19.45 Medale Hereditas Saeculorum -Mostowa 6
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Rozmowa dnia
20.35 Pogoda dla Torunia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Nowości na weekend
20.50 Bulwar sztuki- wrzesień
21.30 Medale Hereditas Saeculorum- Henryk Ratajczak
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Rozmowa dnia
22.20 Pogoda dla Torunia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Nowości na weekend
22.35 Hokej: KH Energa- JKH Jastrzębie



FOT. TV TORUŃ

Regularna joga redukuje stres i napięcie

Joga to forma aktywności łącząca ruch, oddech i uważność. Regularna praktyka pomaga poprawić elastyczność, siłę i postawę ciała, a także redukuje stres i napięcie.

Joga sprzyja lepszej koncentracji, równowadze oraz ogólnemu samopoczuciu, dlatego może być praktykowana przez osoby w każdym wieku i na każdym poziomie zaawansowania. Zapraszamy więc do wspólnych ćwiczeń.

Polecamy również nasze programy informacyjne, dotyczące wydarzeń z Torunia i z regionu

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu: Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

FESTIWAL

Od dziś do niedzieli chóry z Polski i zagranicy koncertują w Toruniu

Joanna Maciejewska

To już 12. edycja Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Chóralnego im. M. Kopernika „Per Musicam Ad Astra". Trwać będzie w Toruniu od 17 do 20 września 2026 roku.

Na wszystkie koncerty i przesłuchania konkursowe wstęp jest wolny. Wydarzenia organizowane będą w różnych miejscach: toruńskich kościołach, Ratuszu Staromiejskim oraz Zespole Szkół Muzycznych. Ceremonia Otwarcia Festiwalu & Koncert Inauguracyjny Kazimierz Jaworski in memoriam odbędzie się w czwartek o godz. 20:15 w Kościele Akademickim pw. Św. Ducha.

Na piątek 18 września 2026 zaplanowano koncert festiwalowy oraz towarzyszący. Koncert festiwalowy zabrzmi w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego o godz. 18. Usłyszymy wykonawców z Polski, Słowacji i Tajwanu: Taipei Women's Singing Society, dyr. Hsieh SzuYun - Tajpej (Tajwan); Chór Kameralnie, dyr. Małgorzata Kuchtyk (Sopot).

Tego samego dnia o godz. 21 w kościele pw. Św. Jakuba w Toruniu koncert towarzyszący Festiwalowi - Mysterium de Montserrat Pawła Głowińskiego. Wykonawcy: Marta Maślanka – cymbały; Wojciech Lubertowicz – duduk, bębny obręczowe, bęben sznurowy, dzwonki, ney perski, tombak, darbuka; Mateusz Szemraj – saz (baglama), rubab; kwartet BeFour: Karolina Piesik, Kamila Tracewska-Mikołajczak, Anna Komendzińska, Brygida Sawicka-Stępińska; Chór Kameralny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; solo: Joanna Piech-Sławecka; Teresa Nowak - kompozycja ruchu; Krzysztof Szydzisz – dyrygent.

Sobota 19 września 2026, upłynie między innymi pod znakiem przesłuchań konkursowych, które trwać będą w godz. 11-12:15 (kategoria B, A) i 14-15:15 (kategoria M, F) w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Toruniu. Natomiast o godz. 18 w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego zabrzmi kolejny koncert festiwalowy. Wykonawcy: Chór Rozrywkowy Jaszczury, dyr. Dorota Kondraciuk - Kraków; Cantore Gospel, dyr. Maria Pyra - Stargard; Foerster Female Chamber Choir, dyr. Jaroslav Brych - Praga (Czechy); Medici Cantares, dyr. Joanna Krause - Bydgoszcz.

W niedzielę 20 września o godz. 10:30 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych odbędzie się konkurs o Grand Prix Festiwalu. Ceremonię wręczenia nagród i zamknięcia Festiwalu, zaplanowano w tym samym miejscu, o godzinie 12:30. Na te dwa wydarzenia wejść będą mogli wyłącznie osoby posiadające zaproszenia.

©℗

REKLAMA 0411556299



eprasa.pl eb8da0b8a7

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko. **PAP**

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny.
Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem. **PAP**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

eprasa.pl eb8da0b8a7

UKRAINA

Operacja „Vivaldi". Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi". Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi", a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.



FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 25. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium". Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

KOSOWO

Były prezydent Kosowa skazany na 25 lat więzienia za zbrodnie wojenne

oprac. Anna Nagel

Hashim Thaci został w środę skazany przez Specjalną Izbę Sądową ds. Kosowa w Hadze na 25 lat więzienia za popełnienie zbrodni wojennych. Thaciemu zarzucano dokonywanie morderstw, tortur i bezprawne przetrzymywanie ludzi.

58-letni Thaci został skazany za czyny popełnione, gdy był dowódcą Armii Wyzwolenia Kosowa (UCK) podczas regularnego konfliktu zbrojnego z siłami serbskimi w 1998 roku. Szacuje się, że w czasie wojny zginęło ok. 13 tys. osób, głównie Albańczyków, zanim naloty NATO zmusiły Belgrad do wycofania wojsk z Kosowa i oddania kontroli nad prowincją ONZ i NATO.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa orzekła, że Thaci ponosi winę za śmierć 96 przeciwników politycznych oraz osób uznanych za współpracowników serbskich służb bezpieczeństwa, zabitych przez UCK w trakcie konfliktu.

Thaci został także skazany za arbitralne i bezprawne przetrzymywanie 285 osób, torturowanie 303 osób oraz okrutne traktowanie ok. 50 osób. Sąd stwierdził, że były prezydent „aktywnie uczestniczył w zbrodniach i do nich zachęcał".

Thaci był obecny na sali sądowej podczas odczytywania wyroku, ale nie przyznał się do winy. Na poczet kary zaliczono mu okres, który do tej pory spędził w areszcie. Prokuratura żądała 45 lat pozbawienia wolności.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa jest sądem działającym w ramach kosowskiego systemu sprawiedliwości. Ze względu na wcześniejsze przypadki zastraszania świadków w sprawach dotyczących UCK siedzibę Izby utworzono w Hadze, a w jej skład weszli międzynarodowi sędziowie i prokuratorzy.

Izba powstała niezależnie od nieistniejącego już Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, również z siedzibą w Hadze. **PAP**



FOT. PAP/EPA/GEORGI LICOVSKI

Zwolennicy byłego prezydenta Hashima Thaciego wzięli udział w marszu poparcia w Prisztinie

USA

Śmierć w katastrofie śmigłowca telewizyjnego

Kazimierz Sikorski

Co najmniej trzy osoby zginęły, a jedna została ranna w katastrofie helikoptera należącego do stacji NBC4 w Los Angeles w USA.

Przyczyna katastrofy w dzielnicy Chatsworth nie jest znana. W momencie upadku maszyny wybuchł pożar, który objął kilka pojazdów oraz dwa duże kontenery transportowe. Nagrania z miejsca zdarzenia pokazują gęste kłęby dymu. Ogień został ugaszony przez ponad 50 strażaków, którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

Śmigłowiec należał do stacji NBC Los Angeles (KNBC-TV), a dwoje prezenterów tej stacji poinformowało, że na pokładzie znajdowali się ich współpracownicy.

Podczas wystąpienia jeden z prezenterów przerwał program, mówiąc, że potrzebują „kilku minut na refleksję, przetworzenie informacji i zebranie myśli".

Do tragedii doszło w pobliżu miejsca, gdzie służby ratunkowe interweniowały w związku z wypadkiem autobusu, w którym również zginęli ludzie.

Na miejscu stwierdzono zgon trzech osób. Jedna osoba została przewieziona do lokalnego szpitala; jej stan nie jest znany. Dokładna liczba osób przebywających na pokładzie śmigłowca jest wciąż ustalana.

Dochodzenie w tej sprawie przeprowadzą Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) oraz Federalna Administracja Lotnictwa (FAA).

BRUKSELA

Unia Europejska planuje ograniczyć dzieciom media społecznościowe

oprac. Anna Nagel

Komisja Europejska zapowiada wprowadzenie nowych, surowych przepisów dotyczących korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież. Pomysł ogłosiła w środę przewodnicząca KE Ursula von der Leyen w orędziu o stanie Unii Europejskiej.

Von der Leyen powiedziała, że w czwartek Komisja przedstawi tzw. Kids Act, czyli propozycję przepisów, które mają ograniczyć dostęp nieletnich do platform takich jak Instagram, TikTok czy YouTube, a także wprowadzić nowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa usług internetowych, w tym gier wideo i chatbotów opartych na sztucznej inteligencji.

Zgodnie z zapowiedzią dzieci poniżej 13. roku życia w ogóle nie będą miały dostępu do platform społecznościowych, a dzieci w wieku 13-14 lat będą mogły korzystać jedynie z tzw. minikont, czyli kont zakładanych i nadzorowanych przez rodziców z ograniczonymi funkcjami i ograniczeniami czasowymi.

W przypadku użytkowników w wieku 15-18 lat platformy będą miały obowiązek zapewnić bezpieczniejsze wersje swoich usług.

– To my ustalamy nasze zasady, a nie wielkie firmy technologiczne – powiedziała szefowa KE.

Podkreśliła, że młodzi spędzają obecnie od czterech do sześciu godzin dziennie przed ekranami, a serwisy społecznościowe wykorzystują mechanizmy zaprojektowane tak, by jak najdłużej przyciągać ich uwagę. **PAP**

eprasa.pl eb8da0b8a7

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.



FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl eb8da0b8a7

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.



FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych. ©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl eb8da0b8a7

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Zbigniewie Tomaszu Nienackim** (ur. 1 stycznia 1929 r., zm. 23 września 1994 r.), pisarzu, dziennikarzu i scenarzyście. Sławę przyniosły mu powieści dla młodzieży o przygodach Pana Samochodzika, muzealnika-detektywa.

PITAWAL II RP

Międzynarodowa afera w pokoju nr 29 krakowskiego Grand Hotelu

Paweł Stachnik

W styczniu 1932 roku miasto obiegła sensacyjna wieść. Słynącej z urody i bujnego życia Marii Ciunkiewiczowej skradziono wielką gotówkę, kilka futer oraz diamentową biżuterię za 1,5 miliona złotych.

W grudniu 1931 r. 40-letnia, wciąż urodziwa i ciesząca się sławą bogaczki Ciunkiewiczowa przyjechała z Paryża do Warszawy. W stolicy zachorowała na zapalenie płuc, a lekarze zalecili jej wyjazd na kurację do Zakopanego. Po ustąpieniu gorączki tak też uczyniła, po drodze wszakże zatrzymała się w Krakowie dla konsultacji z miejscowymi specjalistami. Wraz ze swą wieloletnią przyjaciółką, p. Zakrzewską, zatrzymała się w krakowskim Grand Hotelu na rogu Sławkowskiej i św. Tomasza, w pokoju nr 29. Ulokowała tam dwie fibrowe walizy, w których przywiozła z Warszawy futra i klejnoty. Nie zdeponowała kosztowności w hotelowym sejfie, lecz pozostawiła je w pokoju.



Proces Marii Ciunkiewiczowej przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Świadek Franciszek Dąbrowski, celnik ze Zbąszynia, podczas składania zeznań. Obok niego oskarżona

Stos brylantów

Gdy po niespełna tygodniu zamierzała wyruszyć w dalszą podróż i rozpoczęła pakowanie rzeczy, spostrzegła, że obie walizy zostały otwarte, a ich zawartość wyparowała. Zniknęły pieniądze, futra i klejnoty. Ciunkiewiczowa zadzwoniła natychmiast po pomoc do pracującego w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" znajomego dziennikarza Kazimierza Galusińskiego, który flirtował z nią w Krakowie. Redaktor zaraz zjawił się na miejscu i poradził, by wezwać policję. Przybyłym funkcjonariuszom pani Maria powiedziała, że zginęło jej 6,5 tys. funtów i 10 tys. franków francuskich w gotówce, a ponadto „kolia z pereł i brylantów, kolia z sześcioma kolorowymi brylantami, dwie broszki z brylantami, pasek brylantowy w kształcie girlandy" i inna biżuteria oraz kilka futer i drobiazgi. Całość właścicielka wyceniła na niewyobrażalną wówczas sumę 1,5 mln zł.

Policjantów zaskoczyło od razu to, że Ciunkiewiczowa mówiła o tak wielkiej kradzieży, zachowując spokój. – Na tutejsze stosunki krakowskie to jest olbrzymia kradzież, ale na stosunki międzynarodowe to głupstwo – miała się wytłumaczyć.

Niefrasobliwa milionerka

Funkcjonariusze rozpoczęli śledztwo, ustalając na wstępie nazwiska i pochodzenie lokatorów sąsiednich pokoi. Ciunkiewiczowa zeznała, że kilkakrotnie słyszała podejrzane szmery dochodzące z pokoju nr 28, który połączony był z dwudziestką dziewiątką drzwiami zastawionymi szafą. Dodała też, że już w Warszawie była obserwowana przez jakiegoś osobnika, którego zauważyła potem także w Krakowie.

Spokój poszkodowanej mógł wynikać z faktu, że skradzione przedmioty były ubezpieczone w paryskim oddziale Lloyda na niemałą sumę ponad 3 milionów franków. Zawiadomione przez Ciunkiewiczową towarzystwo asekuracyjne, ze względu na wysokość strat i sumy odszkodowawczej, wysłało zaraz do Krakowa pracownika w celu zbadania sprawy na miejscu. Natychmiast po przybyciu wyznaczył on aż 40 tys. zł nagrody za ujęcie sprawców kradzieży. Co ciekawe, lista skradzionych przedmiotów wysłana do Lloyda była znacznie dłuższa niż ta przedstawiona policji. Fakt ten oraz dziwne zachowanie Ciunkiewiczowej (niefrasobliwe przechowywanie w hotelowym pokoju dużej ilości biżuterii i pieniędzy) nasunęły policjantom i ubezpieczycielowi podejrzenie, że być może cała kradzież to mistyfikacja.

Przygody w Rosji

Bohaterka tej opowieści urodziła się 22 sierpnia 1886 r. w Warszawie i już w latach młodzieńczych wyróżniała się urodą. Jako 16-latka wyszła za mąż za znacznie starszego pana Charłupskiego, właściciela warszawskiego tatersalu (czyli szkoły jazdy konnej) i u jego boku wiodła spokojny żywot. Spokojny do czasu, bo jej uroda przyciągała uwagę wielu mężczyzn. Gdy po kilku latach małżeństwa Charłupski zmarł na gruźlicę, Maria wyszła za poznanego wcześniej bogatego właściciela dóbr na Litwie Tadeusza Ciunkiewicza. Przeniosła się do jego majątku w okolice litewskiego Landwarowa w obwodzie wileńskim, ale upodobała sobie Moskwę i Petersburg, gdzie często bywała.

Widywano ją na dworze cara Mikołaja II, gdzie bawiła się i romansowała z rosyjskimi arystokratami, wojskowymi i przedsiębiorcami. Jednym z jej kochanków miał być baron von Engelgard, dowódca batalionu petersburskiego pułku gwardii. Liczne romanse niewiernej żony doprowadziły w końcu do rozwodu z Ciunkiewiczem. Maria przeniosła się na stałe do Rosji. Odnalazła się bez problemu w tamtejszym towarzystwie; podobno prowadziła sklep w Moskwie.

Kochanka towarzysza Krasina

W Rosji Marię zastała rewolucja. Uciekając przed bolszewikami, którzy widzieli w niej zausznicę cara, schroniła się w Jałcie na Krymie, starając się zatrzeć ślady. Mówiono też, że skupowała biżuterię od umykającej z kraju arystokracji. Szczęście jej sprzyjało. Spotkała się z poznanym przed rewolucją Leonidem Krasinem, później wysokim urzędnikiem i dyplomatą, a na razie komisarzem w Jałcie. Została jego kochanką.

Gdy Krasin został sowieckim ambasadorem w Londynie, Maria zyskała wyjątkową szansę wywiezienia wszystkich zgromadzonych skarbów. Posłużył do tego bagaż dyplomatyczny kochanka. Ona sama przez jakiś czas pozostała jeszcze w Rosji, a potem przekroczyła zieloną granicę. Ominęła sowieckich pograniczników, ale złapali ją polscy funkcjonariusze i przez jakiś czas przebywała jako internowana w przygranicznym baraku. Koniec końców Ciunkiewiczową wydalono z Polski.

Początek procesu

Osiadła w Londynie, gdzie żyła wygodnie, korzystając z przewiezionego wcześniej majątku i wyprzedając cenne precjoza kupione w Rosji. Jeździła Rolls-Royce'em należącym wcześniej do króla Grecji, co zresztą uwiecznił na fotografii „Ilustrowany Kuryer Codzienny". Później przeniosła się do Paryża, we Francji zakupiła też posiadłość w Normandii oraz pałacyk i mieszkanie w stolicy.

Wróćmy do 1932 roku. Po analizie sprawy śledczy doszli do wniosku, że Ciunkiewiczowa prawdopodobnie sfingowała kradzież, by uzyskać odszkodowanie. Została aresztowana pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego, ale wyszła na wolność za kaucją. Proces rozpoczął się w grudniu 1932 roku. W sądzie przesłuchano policjantów, pracowników hotelu, biegłych i znajomych Ciunkiewiczowej.

Niewinna?

Ciunkiewiczowej bronił doświadczony krakowski adwokat Józef Woźniakowski, który celnie zbijał argumenty prokuratury. Na sugestię oskarżenia, że podsądna sama spaliła część rzeczy w hotelowym kominku, odpowiedział na przykład, że analiza popiołu tego nie potwierdza. Brakowało stuprocentowych dowodów winy Ciunkiewiczowej, choć wiele wskazywało, że rzeczywiście upozorowała kradzież. Wyrok zapadł 14 grudnia 1932 r. Oskarżoną skazano na 15 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat (z zaliczeniem aresztu śledczego na poczet kary).

Odsiedziała wyrok, ale to nie zakończyło afery. Oskarżyła prowadzącego rozprawę o przyjęcie łapówki od Lloyda i postępowanie mające uchronić firmę od odszkodowania. Zarzut zaowocował ciągnącymi się procesami i poważnym nadszarpnięciem opinii prawnika. Milionerka przedstawiła nowych świadków – raczej szemranych typów – którzy fałszywie zeznawali na jej korzyść. Rzecz się wydała i Ciunkiewiczowa znów trafiła do więzienia, gdzie „ślad jej urody zniknął bezpowrotnie". Na wolność wyszła w 1937 r. i do końca życia przekonywała o swojej niewinności.

eprasa.pl eb8da0b8a7

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.





G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl eb8da0b8a7

KRZYŻÓWKA NR 144

Poziomo:

1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom”,
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:

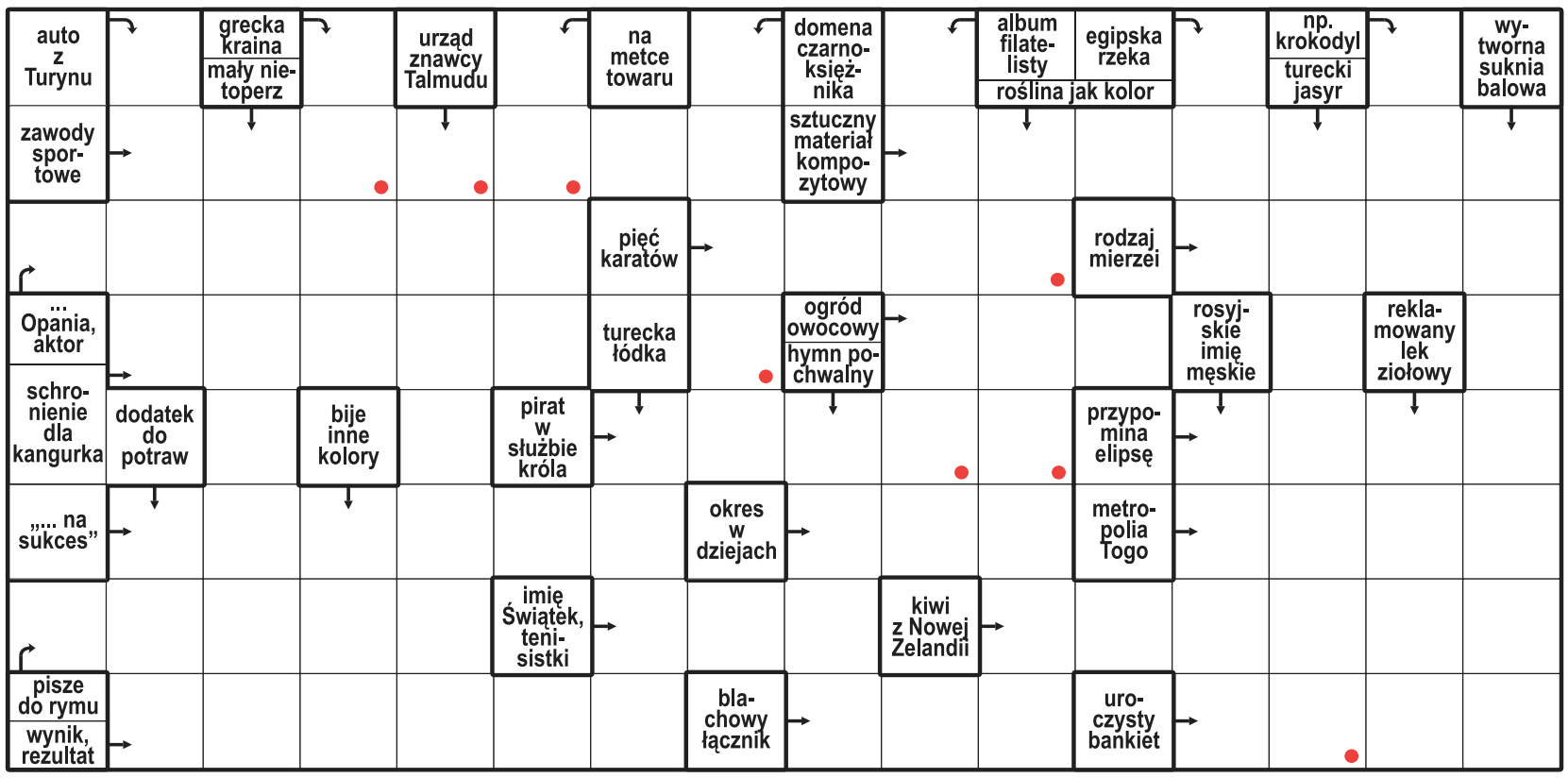
1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	Ą	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl eb8da0b8a7

SYSTEM KAUCYJNY

Butelkomaty mają też przyjąć kartony i „małpki”

Agnieszka Domka-Rybka

Według danych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, na koniec czerwca w Polsce działało około 64 tys. punktów zbiórki opakowań objętych systemem kaucyjnym. W blisko 14 tys. z nich znajdowały się automaty do przyjmowania opakowań.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Teraz działa to tak, że klient idzie do sklepu, oddaje opakowania do butelkomatu, a automat wydaje bon

Teraz działa to tak, że klient idzie do sklepu, oddaje opakowania do butelkomatu, a maszyna wydaje bon. Można go wykorzystać podczas zakupów lub wymienić na gotówkę przy kasie. Operatorzy systemu pracują już jednak nad nowymi rozwiązaniami, które mają uprościć cały proces. Jednym z nich - według informacji businessinsider.com.pl - jest możliwość przelania kaucji bezpośrednio na kartę płatniczą lub do aplikacji mobilnej.

Butelkomaty mają też stanąć w innych miejscach niż tylko sklepy, czyli np. w miejscowościach turystycznych, gdzie nie ma dużych sieci handlowych. Klienci kupują napoje w małych sklepikach i płacą kaucje, ale nie mają gdzie oddać butelek i puszek, bo nie ma w nich butelkomatów - małe sklepy nie mają dziś obowiązku posiadania takich maszyn.

Może to rozwiązać problem, na który wskazuj np. pani Anna z Torunia, która regularnie odnosi opakowania do automatu. - W miejscu zamieszkania nie mam z tym problemu, ale byłam w sanatorium w Kołobrzegu, gdzie w strefie uzdrowiskowej są małe sklepiki, a do dużej sieci trzeba iść kawał drogi. Kaucje są pobierane, a z pustymi butelkami musiałam wędrować pół miasta, np. do Biedronki czy Aldi. I, o ile ja sobie z tym radziłam, to osoby z problemami z chodzeniem, a takich całkiem sporo w sanatoriach, już nie. One kupowały napoje z kaucją i wyrzucały te butelki. Czyli, takie osoby tracą na kaucjach.

Jak informuje Portal Samorządowy, jeden z operatorów systemu, firma Kaucja.pl już instaluje automaty na terenach spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Na razie na tej liście nie ma lokalizacji na Kujawach i Pomorzu. Natomiast jest na to szansa, bo Kaucja.pl ma w planie docelowo około 4 tysiące urządzeń w całym kraju - w najbliższych trzech-czterech latach.

Ponadto operatorzy analizują także bardziej zaawansowane rozwiązania, jak np. urządzenia pozwalające oddawać wiele opakowań jednocześnie, czy nawet maszyny zdolne do nadmuchania zgniecionej plastikowej butelki.

Oczywiście, do tego dochodzą także plany dotyczące dłuższej ważności bonów, które dziś można zrealizować w czasie do 30 dni. Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce ustandaryzować i wydłużyć ważność bonów – nieoficjalnie mówi się o okresie 3 miesięcy, a nawet do pół roku.

Butelkomaty czeka jeszcze jedna rewolucja, ponieważ będą musiały „otworzyć się” na nowe opakowania, czyli to nie będą już tylko puszki, butelki plastikowe i szklane wielokrotnego użytku (do 1,5 l), ale także inne opakowania, jak np. kartony po napojach czy popularne „małpki”. Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu zapowiedziała, że decyzja w tej sprawie już zapadła. Pierwsze zmiany mają zacząć obowiązywać w 2027 roku, a pełne wdrożenie zaplanowano na 1 stycznia 2029 roku.

A co z opakowaniami po mleku i sokach? Takie opakowania mają zostać objęte systemem Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Te opakowania - oczywiście opróżnione wciąż będą „lądować” w żółtym worku na metale i tworzywa sztuczne. Firmy produkujące żywność w kartonach będą ponosić koszty ich recyklingu.

System kaucyjny działa od października 2025 roku. Polega na doliczaniu dodatkowej opłaty (kaucji) do cen wybranych napojów w sklepach, a konkretnie:

- 50 groszy w przypadku plastikowych butelek PET (do 3 litrów) i metalowych puszek (do 1 l);
- 1 zł za szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 litra.

Pieniądze te odzyskuje się, oddając puste opakowania w punkcie zbiórki lub automacie. Nie jest potrzebny do tego paragon. Warunkiem zwrotu jest widoczny znak i kod kreskowy kaucji oraz brak zgniecenia butelki/puszki. ©℗

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW budowlanych, fachowców, remonty, elewacje, stała praca, Toruń. 602-337-086

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

REKLAMA 0011575822

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

REKLAMA 0011575763

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011584075

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy Miasta Toruń przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia

informuje,

iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Toruń, położonych przy:

- ulicy Jana Długosza 10/24 – działka geod. Nr 468/27 (obręb 37) o powierzchni 19,00 m², przeznaczona do wydzierżawienia jako teren pod boksem garażowym oraz cz. działki nr 468/42 o pow. 10,26 m² wykorzystywana jako droga dojazdowa,
- ulicy Szosa Okrężna 15 C – działka geod. Nr 61/6 (obręb 23) o powierzchni 15,00 m² przeznaczona do wydzierżawienia jako teren pod boksem garażowym oraz o pow. 27,38 m² jako droga dojazdowa wraz z placem manewrowym.
- Dzierżawa ww. nieruchomości nastąpi na czas nieoznaczony.

Informacja pod numerem telefonu 56 61 18 543.

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011584768

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 14.09.2026 roku
odszedł nasz ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek
I Prezes IPH w Toruniu
wieloletni dyrektor WPHW w Toruniu

ŚP

Zbigniew Kamiński

lat 77

Msza żałobna odprawiona zostanie
w dniu 19.09.2026 o godz. 12:00
w Kościele Najświętszej Marii Panny (Fara) w Chełmnie.

Po mszy św. ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym w Chełmnie.

Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl eb8da0b8a7

Sport

• **Siatkówka** Polska wciąż niepokonana w mistrzostwach Europy, w kolejnym meczu grupowym Biało-Czerwoni rozgromili Ukrainę 3:0 (20, 13, 22).

HOKEJ

Wymarzona inauguracja na Tor-Torze. Osiem goli i czyste konto

Marcin Kozłowski

KH Energa strzelił JKH GKS aż osiem goli - jednego nawet grając w osłabieniu. Czyste konto zachował debiutujący w drużynie Roman Kałmykow

KH ENERGA TORUŃ - JKH GKS JASTRZĘBIE 8:0 (3:0, 2:0, 3:0)

Bramki: 1:0 Larionovs - Hanzawa - Peltola (6:14), 2:0 Hanzawa - Cybulski - Jaworski (15:58), 3:0 Denyskin - Syty - Zieliński (18:19), 4:0 Santeri Peltola (30:35), 5:0 Denyskin - Larionovs (33:19), 6:0 Hanzawa - Ossipov (52:02), 7:0 K. Kalinowski - Smal - M. Kalinowski (55:00), 8:0 Larionovs - Schafer - Jaworski (59:39)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Tapio, Denyskin, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Peltola, Arrak, Kolesnikow - Ossipov, Zieliński, Cybulski, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

W 7 min. gospodarze strzelili pierwszą bramkę w rozgrywkach i objęli prowadzenie. Grając po raz drugi w przewadze Chikara Hanzawa zza bramki idealnie dograł do Daniły Łarionovsa, a ten dopełnił formalności. W kolejnych minutach więcej z gry wciąż mieli podopieczni Sami Hirvonena, którzy długimi okresami zamykali JKH GKS w jego tercji. Przewaga została udokumentowana kolejnymi golami.

Od początku drugiej odsłony spotkania do ataku ruszyła ekipa z Górnego Śląska, ale w toruńskiej bramce bardzo dobrze spisywał się Roman Kałmykow. Później hokeiści z Jastrzębia łapali kolejne kary, ale KH Energa nie podwyższył wyniku grając nawet przez dwie minuty pięciu na trzech. Co nie udało się w przewadze udało się w... osłabieniu. Po kontrze Santeri Peltola pokonał Holsę, który miał już dość meczu i zastąpił go Kacper Michalski.

W piątek KH Energa zagra w Nowym Targu z Podhalem.

Inne wyniki: GKS Tychy - Podhale Nowy Targ 10:1, Polonia Bytom - Unia Oświęcim 5:1, GKS Katowice - STS Sanok 5:1.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Roman Kałmykow nie dał się pokonać ani razu

ŻUŻEL

Złota jesień Roberta Lamberta? „Nie mogę doczekać się finału”

Joachim Przybył

- Pojedziemy w finale pewni siebie i z mentalnością, aby powalczyć o tytuł - zapowiada Robert Lambert. As Pres Toruń będzie we wrześniu walczył o dwa złote medale na Motoarenie.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Robert Lambert jest obecnie jednym z trzech najlepszych żużlowców na świecie

Robert Lambert ma za sobą jeden z bardziej wyjątkowych weekendów w swojej karierze sportowej. W sobotę wygrał swój trzeci turniej Grand Prix i na jedne zawody przed końcem cyklu (26 września w Toruniu) został liderem mistrzostw świata. Dzień później pojechał świetnie na Motoarenie z Pres świętował awans do finału PGE Ekstraligi.

- To był świetny weekend. Wywalczenie zwycięstwa w Vojens i dopisanie cennych punktów do klasyfikacji generalnej było niesamowite. A dzień później zapewnienie sobie z toruńskim zespołem awansu do finału to coś wyjątkowego. To było doskonałe zwieńczenie weekendu - mówi Brytyjczyk.

Lambert podkreśla duże znaczenie pierwszego meczu w półfinale. Wtedy „Anioły” wygrały w Lublinie 48:42. - Powiem szczerze: jechałem na pierwszy mecz z myślą, że 10-punktowa strata da nam jakieś szanse na awans, więc powrót do Torunia z wygraną był wielką radością. To wynik niemal idealny, wykonaliśmy niesamowitą pracę. Motor to bardzo silna drużyna, mogli odwrócić losy spotkania, ale zaczęliśmy ten mecz tak dobrze, jak dobrze go skończyliśmy - mówi żużlowiec.

We wrześniu czekają go dwa niezwykle ważne dni na Motoarenie. Już w niedzielę wraz z Pres będzie walczył ze Spartą w pierwszym meczu finałowym, a tydzień później stanie niespodziewanie przed szansą na zdobycie indywidualnego mistrzostwa świata.

- Fajnie będzie wystąpić w Grand Prix przed własnymi kibicami. Oczywiście, tor może zachowywać się nieco inaczej, co wszyscy musimy wziąć pod uwagę, ale jestem szczęśliwy, że ostatnia runda odbędzie się na moim domowym obiekcie. Jeśli chodzi o finale PGE Ekstraligi, to już nie mogę się doczekać pierwszego meczu. Oczywiście, to bardzo silna drużyna, ale innych w ekstralidze nie ma. Wszystko jest możliwe. Pojedziemy pewni siebie i z mentalnością, aby powalczyć o tytuł. Jeśli wszyscy damy z siebie 110 procent, to nie widzę powodu, żebyśmy nie mieli osiągnąć celu - uważa Lambert, który związał się z „Aniołami” nowym kontraktem aż do 2029 roku.

BIEGI

Torunianin Robert Wojnar mistrzem świata w morderczym duathlonie

Joachim Przybył

Na co dzień pracuje w toruńskim Pacificu, w wolnych chwilach biega i jeździ na rowerze. Tak dobrze, że właśnie został mistrzem świata w duathlonie i to na najdłuższym dystansie.

Robert Wojnar sukces odniósł w Szwajcarii, gdzie w Zofingen jest rozgrywany jeden z najbardziej wymagających duathlonów na świecie. Na starcie stanęli czołowi duathloniści z Europy, Australii i USA, gdzie w latach 80. narodził się duathlon. Robert Wojnar kwalifikację wywalczył zwyciężając w maju w mistrzostwach Polski w Czempiniu, ale tam rywalizowano na dystansie średnim, znacznie mniej wymagającym.

- W Polsce w ogóle nie rozgrywa się duathlonów na długim dystansie, więc nie bardzo wiedziałem, jak to się je. Przymierzałem się do startu w Szwajcarii od kilku lat, zawsze czegoś mi brakowało. W tym roku decyzja zapadła dwa tygodnie przed zawodami, choć przygotowywałem się pod tym kątem od dawna, startując w triathlonie - opowiada Robert Wojnar.

Duathlon na długim dystansie to 10 kilometrów biegu, 150 km na rowerze i na deser jeszcze 30 km biegiem. Torunianin o środkową część dystansu się nie martwił. Wszak swoją sportową przygodę zaczynał od kolarstwa, w Pacificu zdobywał medale mistrzostw Polski juniorów i orlików, więc nawet dwa długie podjazdy na każdej z trzech 50-kilometrowych rund nie robiły na nim wrażenia.



FOT. ARCHIWUM

Robert Wojnar z medalem mistrzostw świata

- Wiedziałem, ze Szwajcaria nie należy do najbardziej płaskich krajów w Europie, ale i tak myślałem, ze biegowo będzie łatwiej, tym czasem to był klucz do zwycięstwa. Bardzo ciężkie trasy, w zasadzie typowo górski trial, momentami ściany były tak pionowe, że nie było mowy o bieganiu, także zbieganie było bardzo wymagające. Nigdy dotąd nie biegałem po takiej trasie - przyznaje torunianin.

Robert Wojnar trenuje w wolnych chwilach, praktycznie codziennie. - W tygodniu wychodzi koło 12, 14 godzin. Czuję wielką satysfakcję, nigdy dotąd nie zdobyłem mistrzostwa świata. Starałem się o to od lat i wreszcie się udało - cieszy się najlepszy duathlonista na świecie.

KRÓTKO

Biegi i rekreacja

„Jeżyk” wystartował po raz dziesiąty

223 osoby wystartowały w 10. edycji Biegu Najeżonego Przeszkodami „Jeżyk”. Do pokonania mieli 5-kilometrową trasę wytyczoną na terenach Leśnictwa Rudy. A teren obfitował w przeszkody - i naturalne, i przygotowane na ten dzień. Wśród pań najlepsza była Jolanta Żal (Bydgoszcz), z czasem 48 minut i 25 sek. Druga była Magda Sikorska (Łazieniec) - 52:26, trzecia Agnieszka Biegała (Inowrocław) - 56:02. Wśród panów najszybsi byli Mariusz Popa (Wojnowo) - 41:33, Patryk Hołtyn (Bydgoszcz) - 43:14 i Krzysztof Stomski (Solec Kujawski) - 44:36. Na najlepszych czekały puchary i nagrody rzeczowe, na wszystkich pamiątkowe medale. Najstarszymi uczestnikami biegu byli: Dorota Juskowiak (Kruszwica) oraz Jarosław Biernat (Solec Kujawski). Na podium stanęli też ci, którzy brali udział we wszystkich dziesięciu edycjach „Jeżyka” - Artur Rzętkowski oraz Beata Woźniacka. **(m)**

eprasa.pl eb8da0b8a7